

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 6-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kopno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

PONOWNE WYBORY W HISZPANII

Paryż, 3 grudnia. (PAT) Z Madrytu donoszą: W 12tu prowincjach Hiszpanii odbywają się dziś ponowne wybory, mające na celu powołanie w drodze ballotażu 95 posłów do Kortezów. Atmosfera polityczna jest niezwykle napięta. Agitacja wyborcza przybrała obrzynie rozmiarów. W akcji wyborczej zanotowano objawy niepokojące. W Cuenza dwaj młodzieńcy zostali zastrzeleni w biały dzień przez 20-letnie go wyrostka, który po dokonaniu zbrodni zapalił z uśmiechem papierosa.

W Barcelonie terror stale trwa. Rzucono kilka bomb.

Do południa przebieg wyborów w Madrycie był spokojny. Frekwencja znacznie się zmniejszyła.

GEN. LUDENDORFF NIE ZOSTAŁ INTERNOWANY.

Berlin, 3 grudnia. (PAT) Biuro Wolfa ogłasza komunikat urzędowy, zaprzeczający wiadomościom prasy zagranicznej, iż gen. Ludendorff został internowany w obozie koncentracyjnym w Dachau a majątek jego uległ konfiskacie.

KONFLIKT CHIŃSKO-TYBETAŃSKI.

Szanghaj, 3 grudnia. (PAT) Spodziewają się tu wkrótce rozpoczęcia działań wojennych w prowincji zachodniej Sikang jako rezultatu ultimatum Tybetu który żąda zwrócenia kilku prowincji znajdujących się obecnie w posiadaniu Chin. Termin ultimatum upłynął wczoraj, lecz brak jest wiadomości, czy działania wojenne już się rozpoczęły.

AKADEMIA POŚWIĘCONA PAMIĘCI ANTONIEGO DURSKEGO.

W 25 rocznicę zgonu pierwszego naczelnika sokolstwa polskiego Antoniego Durskiego odbyła się w niedzielę wieczorem w salach Sokola Macierzy akademii urządzona staraniem Małopolskiej Dzielnicy Sokolej, Okręgu V lwowskiego i wszystkich sokolich gniazd lwowskich.

Sala była szczelnie wypełniona publicznością.

Na wstępie orkiestra 19 p. p. pod batutą kpt. Knysaka odegrała Poloneza As-dur Chopina. Następnie odbyło się oddanie hołdu zmarłemu naczelnikowi w 25 rocznicę jego zgonu. Przed popiersiem naczelnika Durskiego ustawionem na scenie, na tle dekoracyj, w otoczeniu pocztów sztandarowych i delegacji gniazd sokolich przeddefilowali naczelnicy gniazd i młodzież sokola, ustawiając się po obu stronach popiersia. Orkiestra odegrała marsza poczem naczelnik Kapałka podkreślił w przemówieniu zasługi s. p. Durskiego.

Po przemówieniu prezesa Sokola Macierzy dr. Borowca chór towarzystwa śpiewającego „Bard” odśpiewał kilka pieśni. Ćwiczenia sokolich dziewcząt i chłopców wypadły bardzo udatnie. Z kolei w kilku żywych obrazach odtworzono dawne igrzyska olimpijskie.

Po przerwie orkiestra 19 p. p. odegrała uwerturę do opery Paria Moniuszki, poczem nastąpiły ćwiczenia druhowa na drażku i ćwiczenia druhen przy muzyce. P. Władysław Janikowski (senior) wygłosił swój utwór p. t. „Elegia”. Na zakończenie odbyły się ćwiczenia druhowa na poręczach i maczugami świetlnymi.

Pisma angielskie o p. Marsz. Piłsudskim.

Londyn, 3 grudnia. (PAT) Dwa londyńskie pisma niedzielne ogłaszają dziś dłuższe wywody, poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu z racji przypadającej 66-tej rocznicy urodzin.

„Observer” pisze między inn.: Obecnie po 15 latach Marszałek Piłsudski z dumą spogląda może na swoje dzieło. Kraj jest co prawda wciąż jeszcze biedny, ale nie wdając się w żadne ryzykowne wielkie plany Polska ma tyle, ile jej potrzeba, aby przetrwać, aż nadejdą lepsze czasy.

Organizacja została doprowadzona do stanu doskonałości. Koleje polskie są najlepsze na kontynencie europejskim. Polski handel zagraniczny ogarnął cały świat. Spory wewnętrzno-polityczne zostały opanowane i ludność kraju pracuje dziś dla dobra państwa. Przyjemnym upominkiem urzędowym dla Marszałka Piłsudskiego są wyniki wyborów komunalnych, które wskazują na znaczny wzrost głosów prorządowych.

„Observer” opisuje następnie szereg interesujących szczegółów z bogatej

przeszłości Marszałka Piłsudskiego i kończąc swój obszerny opis planami zmian konstytucji, stwierdza na zakończenie co następuje: Marszałek Piłsudski zachowując stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora armii rządzi Polską, myśląc o tem, aby ją uczynić silnem, niezależnem państwem.

Drugi artykuł o Marszałku Piłsudskim zamieszcza „Sunday Referee”, który pt. „Piłsudski, to Polska” opisuje serdeczne stosunki i bezwzględne odwołanie dla Marszałka, jego współpracowników w rządzie i poza rządem. Pismo podkreśla, że Marszałek zajmuje się przeważnie sprawami zagranicznymi i wojskiem. Żadne posunięcie w polityce zagranicznej nie dokonywa się bez decyzji Marszałka, a w min. Becku posiada on najzdolniejszego współpracownika. Dalej dziennik przytacza jako przykład wielkiej skromności Marszałka, że żyje on wyłącznie ze swej pensji, jaką otrzymuje jako Marszałek Polski. Te pobory wystarczają mu całkowicie, a wszystko inne oddaje on na cele dobroczynne.

Walny Zjazd Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT) W dniu dzisiejszym odbył się w stolicy VI walny zjazd delegatów Federacji P. Z. O. O. połączony z obchodem 15-lecia FIDACU.

O godz. 11.45 w sali Rady miejskiej nastąpiło otwarcie Zjazdu, na które przybyli, prócz delegatów Federacji z całej Polski, marsz. senatu Raczkiewicz, prez. Fidacu, poseł rumuński w Warszawie, Cadere, korpus dyplomatyczny z amb. Larochem, wicemin. gen. Składkowski, attaches wojskowi obcych państw, oraz przedstawiciele władz.

O godz. 12 przy dźwiękach hymnu narodowego, przybył w towarzystwie premiera Jędrzejewicza p. Prezydent Rzplitej Mościcki.

Zjazd otworzył prez. Federacji gen. Górecki i wygłosił przemówienie.

Z kolei zabrał głos gen. Stawoj-Składkowski, poczem przemówił prezes Fidacu, min. Cadere.

Orkiestra odegrała hymny narodowe 10ciu państw, sfederowanych w Fidacu, których zebrani wysłuchali stojąc. Popołudniu toczyły się obrady walnego Zjazdu. Udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i zatwierdzono

listę Zarządu Głównego, poczem wybrano komisję rewizyjną z min. Stefanem Starzyńskim i sęd. koleżeńskim z gen. Skierskim na czele.

Na zakończenie uchwalono wystać de pesze holdownicze do P. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Następnie prezes gen. Górecki dokonał dekoracji Krzyżami Zasługi.

Po zakończeniu Zjazdu odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego, na którym dokonano wyboru prezydium Federacji w osobach: prezes gen. Górecki, wiceprezesi: Marszałkowa Aleksandra Piłsudska i rotmistrz Józef Raszykiewicz, wojewoda Marian Kościalkowski, dyr. dr. Dziadosz, poseł mjr. Edwin Wagner i przedstawiciel Zw. Podof. Rezerwy, dalej sekretarz gen. pos. Jan Walewski, skarbnik dr. Br. Burghardt, oraz członkowie sen. Perzyński, poseł Karkoszka, inż. Wacław Soltycki, pos. Tomaszewicz oraz pp. Szumowski i Goniewski.

W związku ze Zjazdem w Instytucie Propagandy Sztuki premier Jędrzejewicz dokonał otwarcia wystawy plastyków legionistów, zorganizowanej przez Instytut studiów legionowych.

ROOSEVELT WYGŁOSI JUTRO MOWĘ.

Paryż, 3 grudnia. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wygłosi w dniu 5 bm. mowę, w której uzasadni konieczność kontynuowania dotychczasowej polityki monetarnej. W kołach rządowych prowadzą kampanię propagandową, która głosi, że już obecnie wzmożła się siła kupna w kraju i że widoczna jest zmniejsza cyfry bezrobotnych. Z drugiej strony podają, że w ciągu ostatnich 5 miesięcy deficyt Stanów Zjednoczonych wyniósł blisko 773 milj. dolarów w stosunku do 1 milj. 150.000 dolarów deficytu w analogicznym okresie roku 1932.

ORKAN NAD MORZEM CZARNYM I KASPIJSKIEM.

Moskwa, 3 grudnia. (PAT) Do Moskwy nadeszły szczegóły, dotyczące orkanu nad Morzem Czarnym i Kaspijskim. W porcie Noworosijsk zerwał się z kotwicy, rozbił o moło i zatonał statek angielski „Polchella”. Załogę uratowano. Liczne statki w portach czarnomorskich zostały zerwane z kotwic i uniesione na pełne morze. Pomiedzy Pothi a Batum morze wyrzuciło na brzeg 2 rozbite statki sowieckie „Podwig” i „Sergiej”. Załogi uratowano. Na morzu Kaspijskim kilka okrętów ościadło na lawicy piasku. Akcja ratunkowa w toku. Szczególne spustoszenia poczynił orkan w okolicach Baku, przerywając komunikację kolejową, oraz prace na przestrzeni Baku-Batum.

PROJEKT FINANSOWY RZĄDU CHAUTEMPSA.

Paryż, 3 grudnia. (PAT) Przedstawiony przez rząd Chautempsa projekt finansowy przewiduje ogólne oszczędności i nowe wpływy kasowe na sumę 6 miliardów franków.

KRWAWA ZABAWA NA PERSENKÓWCE.

Podczas zabawy w Domu Ludowym na Persenkówce wybuchła wczoraj w południe awantura, w czasie której Władysław Rozunkiewicz z Holoska Małego ranil dwoma strzałami z rewolweru w pierś Kazimierza Kielba z Bogdanówki. Kielka odwieziono do szpitala. Rozunkiewicz aresztowano.

WŁAMANIE DO „GAZOLINY”.

Do biur firmy „Gazolina” przy ul. L. Sapiehy 3, włamali się złodzieje i skradli maszyny do liczenia wartości 1500 zł. i 15 zł. w gotówce.

WIADOMOŚCI RADJOWE.

„Z psychologii przeżycia muzycznego”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dziś dnia 4 bm. o godz. 19.10 M. Stefania Łobaczewska.

Pochód „głodnych” na Paryż.

Paryż, 3 grudnia. (PAT) Z północnego okręgu Francji wyruszył, kierując się na Paryż, pochód głodnych, złożony z kilku niewielkich grup bezrobotnych. Komuniści paryscy, pragnąc wykorzystać sytuację, nawoływali do po-

witania przybywających. Wkrótce stajon w St. Denis zapalili się około 10.000 manifestantów. Po przybyciu „głodnych” z północy odbył się meeting.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 grudnia wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 751.85, temperatura -14.6; o godz. 1 w poł. ciśnienie barom. 754.13, temper. -11.6; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 754.97, temper. -13.0.

Wiadomości bieżące

4

grudnia
1933

Poniedziałek

Barbary, Piotra Żł.

Jutro: Anastazego

Wschód słońca: 7:26

Zachód słońca: 15:26

TEATR WIELKI

Poniedziałek, 4 b. m. godz. 8:15 Koncert Hubermana.

Wtorek, 5 b. m. godz. 7:30 „Pieniądże to nie wszystko”, przedstaw. zakupione przez P. B. Krzyż.

Sroda, 6 b. m. godz. 7:30 „Pieniądże to nie wszystko”.

Czwartek, 8 b. m. godz. 7:30 „Pieniądże to nie wszystko”.

Piątek, 8 b. m. godz. 3 pop. „Robinson Kruzoe”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Poniedziałek, godz. 7:30 „Waterloo”.

Wtorek, 5 b. m. godz. 7:30 „Waterloo”.

Sroda, 6 b. m. godz. 7:30 „Waterloo”.

Czwartek, 7 b. m. godz. 7:30 „Waterloo”.

COLOSSEUM.

Film — „Serca wieczule młode”. Rewja „Wesoły raid”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Benhur”.

APOLLO: „Dreyfus”.

ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga” z Władą Burianem.

CASINO: „Buster nawarzył piwa”.

CHIMERA: „kawalkada”.

GRAZYNA: „12 krzesel” oraz trupa Francesco.

KOPERNIK: „Góra lodowa S. O. S.”

MARYSIENKA: „Góra lodowa S. O. S.”

MIRAŻ: „Pieśń serca”.

MUZA: „Kurtyzana” z Greta Garbo.

PALACE: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej”.

PAN: „Jego Ekscelencja subiekt”.

PASAZ: „Jeździec bez trwogi”.

RAJ: „Szpieg w masce” z Ordonówną.

STYLOWY: „General Czeng” oraz rewja „Zimowa salotka”.

SWIT: „Dziewce z nad Wołgi”.

UCIECHA: „Przedziwna sprawa Klary Deane” i rewja Amorsa.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek powieściowy Florencji Berolay p. t. „Lady Elaine” w autorzowanym przekładzie Felicji Zielińskiej.

— Sprawozdanie z otwarcia bursy im. św. Stanisława Kostki zamieścimy z powodu braku miejsca w następnym numerze.

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj w poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 8.15 koncert Bronisława Hubermana. We wtorek dnia 5 bm. „Pieniądże — to nie wszystko”, przedstawienie zakupione przez P. Biały Krzyż. Abonamenty biletów ABO nieważne.

— Teatr Rozmaitości. Dzisiaj w poniedziałek oraz w dni następne niezmiernie interesująca komedia W. Rarorta „Waterloo” przyjmowana stała z olbrzymim i gorącym aplauzem przez widownię bawiącą się do łez groteską drugiego aktu a śledząca z napięciem przebieg całej akcji. Abon. 6.

— Teatr Wielki. W piątek dnia 8 bm. o godz. 3 pop. w czasie przedstawienia „Robinsona Kruzoe” spotka naszych miłośników przemiana niespodzianka w postaci przyjazdu Św. Mikołaja, który z dalekiej wyspy robinsonowskiej przybędzie do Lwowa, aby powiłać wszystkim grzeczne dzieci. Przy tej sposobności św. Mikołaj rozda szereg upominków rozłożonych pomiędzy najgrzeczniejszych.

— Śliczna bałka w teatrze Rozmaitości na św. Mikołaja stanie się wielką atrakcją dla dzieci. Grono byłych artystów Teatrów lwowskich przystąpi

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1684

Poświęcenie dzwonów w kościele św. Wojciecha.

Piękna uroczystość odbyła się wczoraj w jednej z najstarszych świątyni we Lwowie, kościele św. Wojciecha (r. zał. 1607) — poświęcenie dzwonów. Piękny ten kościół stojący obok stoku Lysej Góry, nie posiadał dzwonów. I oto przed kilku laty zawiązał się komitet z r. Świnięwskim St. prezesem bursy św. Wojciecha i Wład. Janikowskim Tow. opieki nad kościołem; dzięki usilnym zabiegom udało się zebrać fundusze na sprawienie trzech dzwonów wagi 300 klg. Piękne te dzwony wylano we Lwowie w odlewni śp. Mateisła, a w dniu wczorajszym odbył się chrzest tych dzwonów.

W uroczystości wzięli udział J. E. ks. arcyb. dr. Twardowski, naczelnik dr. Szkodziński w zastępstwie p. Wojewody, wiceprez. Irzyk, dyr. Kraus, członkowie komitetu z r. Świnięw-

skim i prof. inż. Nawrockim, p. Preldem delegatem MKKO, kpt. Bukowczykiem i w. in. Mszę św. celebrował kapelan bursy ks. Lewcki, poczem ks. arcyb. dr. Twardowski dokonał poświęcenia dzwonów i wygłosił podniosłe kazanie.

W czasie nabożeństwa chór Koła muzycznego Państw. Szkoły technicznej pod batutą inż. Nawrockiego odśpiewał kilka pieśni. Po akcie poświęcenia, w którym wzięły udział liczne rzesze publiczności tej uroczej dzielnicy miasta, obecni wpisali się do księgi pamiątkowej.

Dla zebrana funduszy na kościółek r. St. Świnięwski wydał bardzo interesującą historię kościoła św. Wojciecha opracowaną na podstawie szeregu źródeł historycznych.

Spróbuj kawę Riedla

LWÓW UL. RUTOWSKIEGO L 3

Biblioteczka dziecięca.

Najodpowiedniejszym, najbardziej pożądanym, najpożyteczniejszym podarkiem dla dziecka na św. Mikołaja, czy na „Owładzke” jest książka. Niestety rodzice niezawsze są w możności nabywania drogiej wydawnictw, a książka dla dzieci powinna także mieć miłą szatę zewnętrzną, piękną okładkę, pocągające ilustracje. Zadaniu temu odpowiada w całej pełni Biblioteczka Książek Różowych i Błękitnych, która jest wydawnictwem periodycznym (Warszawa, Bagatela 13), rzucającym na rynek księgarski każdego miesiąca po dwa tomiki dla młodszych i dwie dla starszych dzieci — książeczki ładne, posiadające wartość literacką i dydaktyczną, a nadzwyczajnie tanie. Prenumerata każdego działu wynosi 1'90 zł. miesięcznie, pojedynczy egzemplarz kosztuje 1'20 zł.

Oto najnowsze książeczki tego wydawnictwa:

KSIAŻKI BŁEKITNE:

HELENA DUNINÓWNA. „Jadwiga królowa Polski”. Autorka w formie beletryzycznej opowiada dzieje wielkiej królowej. Znakomicie podmalowane tło epoki, obyczaje i zwyczaje zarania doby Jagiellońskiej czynią z książki lekturę, dającą czytelnikom mnóstwo wiadomości w formie zajmującej i miłej. Okładka Wandy Wojcieckiej.

wuju nie grana jeszcze we Lwowie bałkę p. t. „Czarodziejska Fujarka”, popularnej autorki dla dzieci M. Porazińskiej. Przedstawienie to, które odbędzie się dnia 5 grudnia o godz. 3.30 po południu, zostanie urozainicowane śpiewami i tańcami, a na zakończenie zjawi się św. Mikołaj, obsypując podarunkami grzeczną dziatwę.

— Z Colossem. Niemilknącym okładkami powitała po brzegi wypełniona widownia swych dawnych ulubieńców z zespołu „Wesoły Murzyn”. Oleńska, Reif-Ren, Kondracki, Nowowiejski i Wierzyński z baletem w swym nowym repertuarze odnieśli prawdziwy sukces. Również starszy nasz znajomy Mela Grabowska, Basia Reiska, Pilarski, Ostrowski byli ośrodkami nadzwyczajnego aplauzu. Całość przewyższała nad każdym względem wszystkie dotychczasowe rewje i ma zapewnione powodzenie. Na ekranie przepiękny film „Serca wieczule młode” z Mary Picford w roli tytułowej.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne. W poniedziałek dnia 4 grudnia o godz. 19-tej odbędzie się w Uniwersytecie (ul. Marszałkowska 1, I p. sala Kopernika) wykład

STEFANJA JERWICZOWA: „Tajemnica starego gobelenu”. Bohaterka powieści jest dziewczynką o kryształowym charakterze. Ustosunkowanie się jej do ludzi, zwierząt i wypadków, do dni wielkiej wojny i zdarzeń dni codziennych jest tak szlachetne i indywidualne że książka stała się zajmującą lekturą nie tylko dla młodzieży, lecz także dla wszystkich tych, których interesuje psychologia dziecka. Ilustracje J. dwigi Przeradzkiej. Okładka Ksawerego Koźmińskiego.

DR. MARIA A. J. LEWICKA. „Jak Jacek Mizra zdobywał swój świat”. Dziecie duszy chłopięcej, tonące w mroku obojętności, lenistwa i szarżyzny dni powszednich, zbudzonej bohaterstwem porucznika-sopera, do poznania radości pracy, nauki i czynu oraz zrozumienia właściwej i jedynej drogi życia — służy Ojczyźnie. Książka ta o wysokiej wartości literackiej może wywrzeć znakomity wpływ na młodych czytelników. Okładka Molly Bukowskiej.

JADWIGA MOSZYŃSKA. „Janczyk z nad morza”. W naszej literaturze dla młodzieży, tak ułogiej w motywy, książka Jadwigi Moszyńskiej stanowi cenna kartę. Wprowadza młodego czytelnika w życie Kaszubów, w latach przedwojennych wykazując ich wielkie przywiązanie do „Pol-

zast. prof. doc. dr. M. Kreutz p. t.: O t. zw. „Dawnej psychologii”, stanowiący część I. cyklu pt. „Nowe kierunki psychologii”. Wstęp 50 gr. (Cały cykl 1.20 zł.). Dla akademików i uczniów gimnazjalnych wstęp 25 gr. (Cały cykl 60 gr.).

— Polski Związek Entomologiczny. X-te zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 4 grudnia o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich. Na porządku referaty: prof. Trella: Ryjki-kowce okolic Przemyśla; inż. Romani-szyn: Pokaz motyli z powiatu brzo-zowskiego; dr. Kuntze: O kilku rzad-szych Heteropterach z Podola; inż. Nowicki: Nowy rodzaj i 2 nowe gatunki Bleskotek; Kapuściński: Z biologii rośliniarki. — Goście mile widziani.

— Baczność wdowy i sieroty po legjonistach! Wzywa się wdowy i sieroty po legjonistach do zarejestrowania się w Sekcji Pań przy oddziale Związku Legjonistów we Lwowie. Zgłoszenia składać należy na ręce delegatki Sekcji, dyżurujących codziennie od 11 do 12 rano z wyjątkiem sobót i niedziel w lokalu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, Plac Bernardyński 2, II p. Termin zgłoszeń do 20 grudnia 1933 r.

PLASZCZE STUDENCKIE

mundury przys. wojsk. harcerskie, bacznie tan o dynie w Wytwórni

„CENTRUM”

wa Lwowie, ul. ca Skarbowska 4

Tel. 72-84

(Naprzeciw kina Atlantic) 22-8

skiego Orła” i mowy swych przodków. Bohater książki, uosobienie tężyzny, odwagi i dzielności, prześladowany przez nauczyciela Niemca ucieka na bezludną wyspę, gdzie żyje sam, z ukochanym morzem i ptakami. Książkę tę powinno poznać każde polskie dziecko. Okładka Molly Bukowskiej.

Na miesiąc grudzień „Biblioteka Książek Błękitnych” zapowiada opowiadania niezapomnianej i znakomitej autorki Anny Lewickiej „Wieczory Wigilijne”.

„KSIAŻKI RÓŻOWE”.

ANNA LEWICKA: „Boże drzewko” i serię silnych, znakomych opowiadań o „Bożem drzewku i odczytanie jego — lesie”.

KWIECIŃSKA ALINA: „Dzieciaki”. Śledziomro dzieciaków, z powodu niezliczonych pomysłów przewzanych przez starą, nieubliżającą dzieci ciotkę „śledziomro grzecham” spędza wakacje u wujka, proboszcza wiejskiego. Przewzody tych „śledziomro grzechów”, stanowią treść książeczki miłej i zabawnej. Ilustracje Józefa Korolki-wicza.

KARI MARJA. „Zula na wsi”. Przemila, pełna wdzięku i humoru książeczka dla małych dzieci, opowiadająca o pierwszym zetknięciu się dziewczynki miejskiej z przyrodą.

WASILEWSKA WANDA. „Goście z całego świata”. Goście z całego świata, to stojące na półce kuchennej ziarnka kawy i ryżu, oliwki, listki herbaty, owoce cytryny które zmieniają się w żywe dzieci, współpracujące przy hodowli i zbiorze drzew i roślin dalekich krajów. Książeczka napisana prosto i zajmująco. Ilustracje Zofii Woyniak.

Z I sów i pól.

Wyniki polowań ostatnich dni:

Tow. im. św. Huberta 1 i 2 XII. w Chlewozanach w strzelb 15 dzików 2, lisów 7 i 42 zajęcy.

„Venator” w Nowem Stole 1 XII w strzelb 11 — zajęcy 71.

Miejskie Tow. Myśl. w Grzybowicach w 12 strzelb zajęcy 21.

„Ponowa” w Brzuchowicach w strzelb 11 — zajęcy 26 i lis.

W Biłce-Brzuchowicach u p. Pełmuttera 2 XII w strzelb 14 — zajęcy 36 i 5 lisów. Polowanie wzorowo prowadził p. Łucki.

UBRANIA

Galanteria Akademicka 20.

Sezon łyżwarski rozpoczął się.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwarskie uruchomiło już tor łyżwarski przy ul. Peczyńskiej l. 53.

Ceny wstępu, z uwzględnieniem dopłat do funduszu pracy, ustalono w b. sezonie b. niskie i tak: jednorazowy bilet wstępu 35 gr., — sezonówki dla młodzieży szkolnej w grupach po zł. 4.90 pojedynczo po zł. 7. — dla starszych: w grupach po zł. 7, pojedynczo z. 8.50. Kwalifikowani instruktorzy będą u siebie bezpłatnie nauki jazdy sztucznej, parami i szybkiej. Dzięki zamstalowaniu megafonów, co nastąpi już w b. tygodniu, muzyka będzie przegrywać co dziennie.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeriach

S FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to watni — racz się przekonać.

PROSZĘ PAŃSTWA

MODNE — PRAKTYCZNE — TANIO!

Tym właśnie warunkom odpowiadają torebki, parasolki, portfele i inne aktualne podarunki na św. Mikołaja tylko w Magazynie „N.B.L.L.E.-SE” Jagiellońska 11a Uwaga na firmę i numer domu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Czarni spadają do klasy A.

Wilno. W dniu wczorajszym miało się odbyć wyznaczone powtórnie spotkanie między Czarnym a WKS Śmigły. Drużyna Czarnych nie przyjechała do Wilna, nie zawiadomiła również gospodarzy, że do Wilna nie przyjedzie. Wobec tego sędzia krakowski p. Schneider odgwiżdżał po 15 minutach oczekiwania walk-over 3:0 dla Śmigłego.

NARCIARZE POGONI PRZED SEZONEM.

Dziś 4-ego w poniedziałek odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23 o godz. 18-tej zebranie sekcji narciarskiej „Pogoni”. Poza szeregiem spraw natury ogólnej omawiana będzie sprawa kursów i wycieczek narciarskich. Obecność wszystkich członków obowiązkowa — goście mile widziani.

Równocześnie komunikuje się, że na podstawie ostatnio zawartej umowy z jedną z firm lwowskich, członkowie sekcji mogą nabyć sprzęt narciarski po znacznie niższej cenie i na dogodnych warunkach. Sekretariat urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od 18—20-tej.

WORKI

ŚW. MIKOŁAJA

po 2 i 3 zł.

pełne smacznych i zdrowych słodczy,

wyrobu fabryk.

JANA HOFLINGERA

do nab. cia ty. ko w sklepie własnym

ul. Rutowskiego 8

(pl. sw. Ducha)

NASZ SUKCES W BERLINIE.

Niemcy wygrywają w ostatniej minucie 1:0. — 50.000 widzów. — Wspaniała gra polskiej jedenastki, zwłaszcza Albańskiego, Mysliaka, Matjasa i Urbana.

Stolica hitlerowskich Niemiec musiała wczoraj wysłuchać „Jeszcze Polska” i przez 89 minut drżała, czy prestige niemieckiego sportu nie załamie się na jego własnym boisku. Sytuację na korzyść Niemiec uratowało ostatnia minuta — która nie zmieni tego pewnika, że albo Niemcy były przereklamowane albo my siebie nie doceniamy. Innych wniosków z tego spotkania wyciągać nie można — chyba jeszcze jeden — może najważniejszy — my nie jesteśmy zdolni wytrwać do końca — my nie jesteśmy zdolni konsekwentnie dleń zakończyć. Cześć — po strzeleniu drugiej bramki, która zadecydowała o ich zwycięstwie w Warszawie — potrafili już swój stan posiadania utrzymać do końca, my — grając pod koniec (ostatnie 5 minut) wyraźnie na czas, by utrzymać wynik remisowy, a więc na obcym terenie stanowczo, dla nas zwycięski, dajemy piłkę lekkomyślnie pod nogi napastnikowi niemieckiemu i wypuszczamy z ręki wprost bezcenny dla nas atut. Poważają, szanują i boją się tylko tego, który zwycięża. Drugiej takiej sposobności nie będzie.

Wiem, iż posypią się pewne wyrzuty pod adresem p. Kałuży, kapitana związkowego, który skład drużyny ułożył. Nie on jednak winien — lecz nasza głupota, nasza lekkomyślność. Dzięki tym „zaletom” naszej drużyny, w której nie znalazła się jednostka, która w tych kilku ostatnich bodaj sekundach umiała pokierować akcją, by

znajdowała się również kolonia polska w liczbie ok. 2.000 osób.

Punktualnie o godz. 2 na boisko wbiegła drużyna polska w czerwonych kostiumach sportowych, witana burzliwymi oklaskami. Orkiestra S. S. odegrała hymn narodowy polski, którego tony po raz pierwszy były słyszane na stadionie w Berlinie. Otrzymał imiemy widzów powstały z miejsc, a wielu salutowało podniesieniem ręki do góry.

Wogóle należy podkreślić niezwykle wzorowe i dżentelmeńskie zachowanie się publiczności niemieckiej przez cały czas zawodów.

W chwili późnej na boisku znajduje się i drużyna niemiecka w czerwonych koszulkach i białych spodenkach, wita na b. burzliwie. Po odegraniu hymnu niemieckiego, kapitan drużyny polskiej Bułanow wita się z kapitanem drużyny niemieckiej, wręczając mu kwiaty, poczem obaj kapitanowie przedstawiają szwedzkiemu sędziemu p. Ohlssonowi.

Na gwizdek sędziego rozpoczyna się gra. Polacy zdejmują czerwone swetry i do końca meczu grają w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. W ciągu pierwszych pięciu minut gra cześć badają się wzajemnie. Tempo gry jest dość wolne, gdyż twarde i śliskie boisko nie pozwala na gwałtowniejsze i szybsze zwroty. Pierwsza niebezpieczna sytuacja pod bramką niemiecką następuje już w piątej minucie, w chwili później jednak Rasselberg odbiera

potem Pazurek przebiega się przez obrońcę niemiecką, ale Urban znowu przestrzelił. W następnych minutach przewaga Polaków staje się ogromna. Bramka niemiecka jest obłożona i znajduje się w ogromnym niebezpieczeństwie. Niemcy ograniczają się jedynie do obrony. Dwutysięczna kolonia polska dopinguje naszą drużynę okrzykami, mimo to wynik meczu ciągle jest bezbramkowy.

W pewnej chwili Martyna zostaje poważnie kontuzjowany i traci przytomność. Sanitarjusze chcą go nawet znieść z boiska, ale po odzyskaniu przytomności Martyna odraca sanitarjuszy i pozostaje do końca na boisku.

W ostatnich pięciu minutach gra staje się bardziej wyrównana. Cześć publiczności opuszcza stadion, sądząc, że wynik nierozstrzygnięty pozostanie do końca. Ale dosłownie w ostatniej minucie Rasselberg strzela nieuchronnie z trzech metrów w bramkę nie do obrony.

Wśród publiczności niemieckiej zapanał niebywały entuzjazm. Koledzy całują szczęśliwego gracza, któremu udało się rozstrzygnąć mecz na korzyść Niemiec. Orkiestra gra niemiecki hymn narodowy.

Ogólny wynik meczu brzmi 1:0 (0:0) Wynik ten jest dla nas bardzo zaszczytny. Niemcy okazali się mniej groźni, niż sobie wyobrażano. Polacy potrafili przez cały czas utrzymać grę otwartą, przyczem okresami nasza przewaga była bardzo znaczna. Z naszej drużyny Albański w bramce był b. dobry, obrońca nieco słabszy, niż zwykle, przyczem Bułanow tym razem był lepszy od Martyna, gdyż twarde boisko widocznie bardzo mu odpowiadało. Pomoc pracowała i dobra. Z ataku najlepszy był Matjas obok Urbana. Nawrót grał lepiej niż na poprzednich meczach, ale ustępował zdecydowanie swoim kolegom z ataku. Pazurek grał słabo przed przerwą, ale w drugiej połowie poprawił się znacznie. Najlepszy był Włodarz, najlepszy na boisku Mysiak.

Warto podkreślić, że gra była ładna, pełna szeregu pięknych akcji, przyczem grano fair, po dżentelmeńsku. Pierwsza połowa naogół równorzędna z małą przewagą Niemców. Po przerwie natomiast więcej zgry mieli Polacy. Oni dyktowali tempo, oni atakowali. Gdyby nie prześladowający nas pech, wynik byłby zupełnie inny.

Przed zawodami drużyna polska wzniosła okrzyk na cześć drużyny niemieckiej. Zawody prowadził b. dobrze Szwed p. Ohlsson.

ZGODNIE z HASEM

TAN O KUPUJEMY - TANIO SPRZEDAJEMY

na św. Mikołaja oferujemy eleganckiej Publiczności najmodniejsze torebki, parasolki, portfele, manicures i t. p. po niebywale niskich cenach, które zadziwiają każdego. BIJOU Lwów, Leg. onów 1, telefon 55-35.

zejść z boiska niezwykłym — strachiliśmy wczoraj b. wiele.

W świat idzie suchy wynik a ten wczoraj brzmiał 1:0 dla Niemiec.

R. W.

CO PISZE PAT O TYCH ZAWODACH?

Na wielkim, pocztowym stadionie w Berlinie rozegrany został w nędznie poraż pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Niemcy. Otrzymał stadion był wypełniony do ostatniego miejsca przez 50.000 widzów. Na trybunę honorowej znajdowali się: ze strony Polski poseł Rzplitej w Berlinie Lipski w otoczeniu członków poselstwa, konsul gen. Gawroński, przew. PZPN gen. Bończa-Uzdowski i in. Ze strony niemieckiej min. propagandy Goebbels, szef gabinetu ministra Reichswehry Reichenau, przew. niemieckiego komitetu olimpijskiego Lewald, zarządnem. zw. związku piłki nożnej i td. Stadion udekorowany był flagami o barwach polskich i niemieckich oraz zielenia. Pogoda była piękna i słoneczna, przy 5-topnym mrozie, boisko twarde i śliskie, co było dla nas nieco niedogodne. Między tłumem publiczności

piłkę i przenosi ją na stronę polską. Prawoskrzydłowy Leher przebiega się przez obronę Polaków, lecz strzał jego jest za wysoki. Polacy powoli otrzasała się z przewagi przeciwnika, a nawet przeprowadzają jeden niebezpieczny atak, zakończony niecelnym strzałem Pazurka. W 10-tej minucie Włodarz maruje znowu b. dogodny moment pod bramką niemiecką. W pięć minut później Matjas strzela nieuchronnie głową w górny róg, ale bramkarz niemiecki Jakob ratuje wprost cudownie na corner. Polacy mają jeszcze dwie okazje zdobycia bramki, ale bez skutku. Od 20-tej minuty Niemcy dochodzą do głosu i do końca 1-szej połowy mają lekką przewagę, nie wyżyli jednak cyfrowo. Wszystkie ataki przeprowadzają oni lewym skrzydłem przez Kobierskiego.

Po zmianie pół, Niemcy rozpoczynają grę, przeprowadzając kilka niebezpiecznych ataków. Polacy jednak szybko otrzasała się z chwilowej przewagi przeciwnika i przez całe pół godziny inicjują wszystkie niemal akcje. W 6-tej 7-mej i 8-mej minucie drugiej połowy Polacy mają okazje strzelenia aż trzech bramek. Włodarz i Urban przenoszą za każdym razem nad bramką. Niedługo

HOKEJ W KATOWICACH.

Cracovia—TEV 3:1. Bramki dla Cracovii zdobył Kowalski, dla gości Mattem.

TEV—REP. ŚLASKA 4:1. Bramki dla TEV zdobyli Doraził i Mattern, dla Śląska Sitko.

Każdy

kulturowy człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne staje się najtaniej w YLKO w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

UBRANIA == SMOKINGI == FRAKI

po bardzo niskich cenach

WYTWORNIA UBIORÓW P. ESZCICA

J. M. Karoliński Lwów Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry).

Fenomenalna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kobernika 15a

Kto to to wart! — rzący się przekonać.

Jak wygląda El Dorado?

Nazwa El Dorado stała się synonimem rozkosznego ustronia, w którym mieszka sama radość i szczęście. Określeniem tem szafują z upodobaniem nawet ludzie, którzy niezbyt dokładnie wiedzą, dlaczego ta egzotyczna miejscowość zyskała sobie w świecie tak pochlebną opinię.

W rzeczywistości kopalnie złota Wenezueli, ochrzczone tem mianem, nymniej nie są żadnym „rajem na ziemi”. Miejscowość ta nazywana bywa także „El Callao”, a to od czasu tragicznego zdarzenia, jakie się tu rozegrało. Jeden z poszukiwaczy złota odkrył żyłę złota, która oprócz złota-jadnych kamieni zawierała grudy tego szlachetnego kruszcu wielkości pięści. Człowiek ten zazdrośnie ukrywał tajemnicę położenia swej kopalni i dlatego nazywano go „El Callao” (człowiek, który umie milczeć). Pewnego dnia trzęsienie ziemi w Kordyljerach, którego drgnięcia dosięgły El Dorado, zasypało kopalnię tak gruntownie, że jej później nie znaleziono.

Każde z licznych pól złota, jakie się tu znajdują, jest oddzielnym dla siebie światem, o którym nie wiedzą sąsiedzi. Pracują tu ludzie rozmaitych ras: Indianie, murzyni, metysi, biali — a krzyżowanie jest zjawiskiem częstym, gdyż biali żenią się często z kobietami kolorowymi. Właściciele kopalń chcą ciągnąć zyski ze wszystkiego i dlatego nie dopuszczają tu ani kupców, ani restauratorów, ani żadnych przedsiębiorców. Niema zatem gospod ani sklepów — jest tylko jedna kantyna i jeden magazyn. Niema nawet kina, a jedyną rozrywkę robotników stanowią walki kogutów, rozgrywane się jako widowiska w wielkiej stodole w dniu świątecznym.

Ludność kolorowa pracuje tylko w kopalniach — natomiast jeśli się tu spotka piekarza, murarza, szoferę, szewca, stelmacha — jest nim naprawdę biały i to najczęściej wzięty, zesłany tu za karę.

Poszukiwania złota odbywają się w największej tajemnicy i związane są zawsze z niebezpieczeństwem życia, gdyż uzbrojeni w karabiny dozorczy strzelają przy każdej, najmniejszej sposobności, a o zabójstwie ani kogut nie zapieje.

Zgromadzenie Towarz. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

W dniu 15 bm. odbędzie się na Zamku w biurze szefa kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej walne zgromadzenie Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Na posiedzeniu omówione zostaną wyniki akcji kolonijnej Towarzystwa w roku bieżącym, szczegóły akcji gwiazdkowej i t.d. Towarzystwo, jak wiadomo, organizuje corocznie w kraju kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec oraz urządza zbiórki darów gwiazdkowych dla tych dzieci. Nakoniec omówione zostaną zamierzenia Towarzystwa na rok przyszły.

Zgon Firmina Gemier.

W Paryżu zmarł przeżywszy lat 68, Firmin Gemier, jeden z najwybitniejszych francuskich artystów dramatycznych, reżyserów, inscenizatorów oraz działaczy teatralnych, długoletni dyrektor teatru „Odeon”, założyciel towarzystwa „Societe Universelle du Theatre”. Gemier był pionierem najnowszych kierunków w życiu teatralnym i rzecznikiem międzynarodowej współpracy na niwie teatru. Przed kilkunastu laty bawił w sprawach, związanych z założeniem przez siebie towarzystwem w Warszawie. Zamierzał wystawić w Paryżu „Bolesława Śmiałego”, projekt ten jednak z powodu trudności materialnych nie dał się zrealizować.

Tereny El Dorado są już całkowicie opanowane przez towarzystwa górnicze i poszukiwacze złota na własną rękę nie mają tu już nic do roboty. Przed laty dwudziestu mogli jeszcze próbować szczęścia. Natomiast o sześć dni drogi kono z Orinoko a dwa dni jazdy na południe od El Dorado, odkryto nowe żyły złota. Nazwano je Tumoremo od nazwy ostatniej wsi wenezuelskiej na drodze do Brazylii. Tu niema jeszcze kopalni, a ziemia należy do tego, kto pierwszy przybędzie. Jednakże niełatwo tu dotrzeć, gdyż jest to kraj bagien i dżungli, pełen węzów jadłowitych i dzikich zwierząt. Przed dwoma laty naliczono zaledwie sto osób, które tu szukały złota. Nie trzeba było nawet kopać w ziemi, tylko poruścić płasek w zagłębieniu pod kataraktą. Skoro jednak lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że Indianie, Dominio Feemajor odkrył leżącą na wierzchu żyłę złota i wydobyl z niej dwa miliony dolarów, przypuszczono masowy szturm do Tumoremo z wszystkich stron Ameryki Południowej.

Feemajor znalazł żyłę złota w oso-

bliwy sposób. Zajmował się on płókaniami złota i mieszkał od szeregu lat z żoną i bratem w Tumoremo. Powoli dotarli oni w swych poszukiwaniach do rzeki Chicanam, której teren należał do starego właściciela kopalni, wymagającego od swych ludzi tylko tyle, aby mu sprzedawali wydobyte złoto. Produkcja była skąpa i zamyślano już te tereny porzucić.

Pewnego wieczora Feemajor jedząc chleb z suszonym mięsem, włożył bezmyślnie nóż w szczelinę skały. Gdy go wyciągnął, ostrze lśniło złotem. Indianin pochylał się nad szczeliną i w rzał grubą żyłę złota. Z dźwiękiem chwycił młot i zaczął łupać skałę. Tak pracował gorączkowo z swymi towarzyszami przez całą noc, a że nie mieli worków, sporządzili je szybko z ubrań i koszul. O świcie, zupełnie nadzy, zaniesli dwanaście worków złota do bezpiecznych kryjówek. Feemajor zdeponował złoto w banku państwowym i dopiero wtedy powrócił ze sztabem górników do szczęśliwego miejsca. Dziś kopalnia Chicanam jest w pełnym ruchu.

Cele i organizacja Światowego Związku Polaków

Światowy Związek Polaków z Zagranicy, który powstać ma w roku przyszłym, będzie miał na celu utrzymywanie łączności między skupieniami polskimi zagranicą oraz ich łączności z matczyną, ułatwienie współdziałania między matczyną a skupieniami polskimi zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego, oraz obronę dobrego imienia Polski i interesów narodowych w poszczególnych ośrodkach polskich zagranicą.

Światowy Związek Polaków posiadać będzie charakter związku naczelnych zagranicznych organizacji polskich, jednoczących wszystkie inne organizacje polskie danego terenu zagranicznego. W wypadkach gdy dany teren mniejszościowy lub emigracyjny nie posiada naczelnej polskiej organizacji, Światowy Związek przyjmować będzie poszczególne organizacje.

Co pięć lat odbywać się będą w Warszawie zwyczajne zjazdy Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Ford i Roosevelt.

Spór między Fordem a Rooseveltem i dyktatorem przemysłu, generałem Johnsonem, coraz bardziej się zaostrza. Ford nie zgadza się w dalszym ciągu ani na czas pracy, ani też płacę, ustalane dla przemysłu automobilowego, i nie chce się w żaden sposób podporządkować zarządzeniom prezydenta.

W tych dniach Roosevelt, który przebywa chwilowo w Warm Spring, zaprosił Forda do miejscowości tej na konferencję, sądząc, że uda mu się w trakcie rozmowy dojść z potentatem samochodowym do porozumienia. Ford jednakże zaproszenia nie przyjął, zwracając się równocześnie do sądu rozjemczego z zapytaniem, czy rządowi zarządzenie, nakazujące przy dostawach państwowych, przy równorzędnej jakości samochodu, wybrać ofertę tańszą, odnosi się również

do niego, pomimo, że nie podpisał „kodeksu”. Zobowiązuje się on bowiem dostarczyć osmocylinowe wozy po cenie 671 dolarów, podczas gdy Chevrolet żąda za sześciocylindrowy tylko samochód 629 dolarów. Wprawdzie wóz Forda jest nieco droższy, jednakże pod względem siły i jakości znacznie lepszy. Ponadto Ford może rozpocząć dostawę natychmiast, podczas gdy przygotowania Chevroleta do dostawy musiałaby potrwać około sześć tygodni.

Kierownik departamentu wojny, Mac Karl, odpowiedział, że „kodeks automobilowy” nie jest w tym wypadku dla niego miarodajny. Jeśli oferta Forda jest korzystniejsza od innych, przyjmie on ją bezwzględnie, nie zwracając uwagi, czy Ford „kodeks” podpisał czy nie.

Nalwnych nie sieją...

Drugie ogniwo francuskiej loterii państwowej dało okazję zreczemu spryciarzowi do wyzyskania narwności bliźnich w dowcipny sposób.

Rzecz się działa w Brukseli w jednej z wielkich kawiarni. Radio nadawało z Paryża listę numerów z wygranami. Wtem przy jednym ze stółków podniósł się w najwyższym uniesieniu jakiś jegomość, wołając, iż na numer jego padła wygrana jednego miliona. Towarzystwo, które siedziało przy bezczym stołku, zawarło szybko znajomości ze szczęśliwym graczem. Dla uczczenia wygranej i nowej znajomości zamówiono kilka butelek wina, co się przyczytno w dużym stopniu do napięcia serdeczności i zażyłości między jedną a drugą stroną. W pewnej chwili podochocione towarzystwo zaproponowało wybrafi-

cowy fortunny jazde w aucie do Paryża po odbiór wygranej. „Ależ z rozkoszą!” — odparło „dziecko szczęścia”. Powiedziano, zrobiono. Auto poniknęło do Paryża, unosząc ze sobą sześć osób w różowych humorach. Po przyjeździe do Paryża skonsumowano wytworny obiad w restauracji, za który zapłacili oczywiście amfitrjoni. Po czarnej kawie i likierach i po uściśnięciu dłoni nowym przyjaciółdom udał się „milioner” do biura urzędu loteryjnego, aby podjąć wygraną. „Wróć za godzinę” — pocieszył towarzysz.

Nie wrócił po godzinie, po dwóch, po trzech. Wreszcie zorientowano się, że spryciarz oszukał wszystkich opowiadaniem o wygranej po to tylko, aby w łatwy i tani sposób przejechać się do Paryża. Co też mu się udało...

Program radiowy.

Poniedziałek, 4 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—9:40: Przerwa. 9:40: Transmisja nabożeństwa z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11:40: Tr. z Warszawy. Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie. hejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka popularna z płyt. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 13—15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Tr. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Lwowska Kronika Harcerska. 15:45: Lwowska Chwilka L. O. P. 15:55: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. R. Poncelle (płyty). 16:10: Trans. z Warszawy. Recital wiolonczelowy Bolesława Ginzburga. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. 16:55: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego i Heleną Makowską (śpiew). przy fortepianie p. Karol Gimpel. 17:50: Nauka stenografii przez radio — przeprowadził dr. Maksymilian Mesuse, lektor Uniw. J. K. 18: Trans. z Krakowa. „Spoczynek u roślin” — wygl. prof. dr. Kazimierz Rouppert. 18:20: Trans. z Warszawy. „Audycja żołnierska. 18:45: Trans. z Warszawy. Przemówienie generalnego komisarza „Pożyczki Narodowej”, Min. Stefana Starzyńskiego. 18:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 19: Rozmaitości 19:10: Feljton muzyczny: „Z psychologii przeżycia muzycznego” — wygl. dr. Stefania Łobaczewska. 19:25: Wiadomości sportowe. 19:35: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 19:40: Trans. z Budapesztu. Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Budapeszteńskiej i Alfreda Hoenla. W programie utwory L. van Beethovena. W przerwie trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21:45: Transmisja z Warszawy. Feljton p. Mariana Henzla: „W kraju hiszpańskich Basków”. 22: Komunikaty. 22:05: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z rest. „Gastronomia”. orkiestra Zaczka i Fedeckiego. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Płyty.

Wtorek, 5 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bież. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka ludowa z płyt. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38—13:15: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Zespół jazzowy Wiesława Wilkosza 16:25: Skrzynka P. K. Q. 16:40: Trans. z Warszawy. Kaskad językowy — prelegent prof. Stanisław Słoiński. 16:55: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Ludmiły Berkwicówny. 17:25: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Marii Pomorskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:50: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt „Teatr w Niepodległej Polsce” — wygl. dr. Wład. Zawistowski. 18:20: Trans. z Warszawy. Skrzynka muzyczna: korespondencje bieżące omówi kier. Wydz. Muz. P. R. dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. 18:35: Audycja jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy scenicznej Ignacego Berskiego. 18:50: Z mało znanych oper (płyty). 19: „Kluby w dawnej Polsce” — wygl. dr. Lucjan Kurdybacha. 19:10: Rozmaitości. 19:20: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 20: Trans. z Warszawy. „Córka pani Angot” — operetka w 3-aktach Karola Lecoq’a w radjol. i reżyserii Michałiny Makowieckiej. Wykonawcy: Maryla Karwowska, Zofia Zabiello Zofia Ważyńska, Aleksander Wasiel, Feliks Szczapański, Bolesław Bołko i imi Kapelmistrz: Bolesław Tyllja. W przerwie między II i III aktem trans. z Warszawy. Kwadrans literacki Jerzy Bohdan Rychliński: „Przygoda Krzysztofa Arciszewskiego” fragm. z pow. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”, orkiestra L. Melodysty. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych. Słynni pianiści. Lamond Cortot.

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — racy się przekonać.